

T. XXV (2022) Z. 3 (71)
ISSN 1509-1074
10.24425/rhpp.2023.146658

ROCZNIK
HISTORII PRASY POLSKIEJ

An esoteric ephemeron
and Waclaw Liwski

Ezoteryczny „Feniks”
i Waclaw Liwski

Instytut Filologii Polskiej i Logopedii
Uniwersytet Łódzki
ul. Pomorska 171/173
PL 90-236 Łódź
e-mail: dorota.samborska@uni.lodz.pl
<https://orcid.org/0000-0002-1943-6694>

**Dorota SAMBORSKA-
-KUKUĆ**

KEY WORDS:

Polish press of the 20th century interwar period, esoteric magazines, Agni-Yoga, Helena Roerich (1879–1955), Jerzy Znamierowski (1895–1992), Waclaw Liwski (1897–?)

SŁOWA KLUCZOWE:

czasopisma ezoteryczne XX wieku, Agni-Joga, Jerzy Znamierowski, Waclaw Liwski

ABSTRACT

The article analyzes the content of the first (single) issue *Phoenix*, a magazine of esoteric philosophy published in 1937. Its selection of philosophic and literary works was (co)edited by Waclaw Liwski, an esotericist and popularizer of the theosophical thought of Helena Roerich. Liwski is linked by some with the novelist Władysław Reymont.

ABSTRAKT

W artykule podjęto charakterystykę zawartości wydanego w 1937 r. czasopisma „Feniks”. Pismo to animowane przez filozofów, miało charakter ezoteryczny, na jego teść składały się rozprawy naukowe oraz teksty beletrystyczne. Najaktywniejszym z jego autorów był Waclaw Liwski, ezoteryk warszawski, „związany” z W.S. Reymontem.

Streszczenie

Artykuł dotyczy nieopracowanego dotąd czasopisma „Feniks” wydanego w roku 1937 w Warszawie jako pierwszy i zarazem ostatni numer. „Feniks” był pismem ezoterycznym, powstałym z inicjatywy filozofów: Jerzego Znamierowskiego i Wacława Liwskiego. Tematyka poruszana na jego łamach związana była z okultyzmem, filozofią Agni-Jogi, hinduizmem i panslawizmem. Poza redaktorami na łamach „Feniksa” ogłosili swoje prace autorzy podpisujący się na ogół pseudonimami. Część z nich udało się zidentyfikować, a ich najogólniejsze biogramy sformować. Zawartość numeru została sklasyfikowana, omówiona, osadzona w niezbędnych kontekstach i oceniona pod względem komunikatywności, wartości poznawczej i artystycznej.

Najaktywniejszym i zarazem publikującym najwartościowsze teksty był Wacław Liwski, którego życiorys został w artykule nakreślony wraz z przywołaniem jego dorobku oraz hipotezami dotyczącymi związków z W.S. Reymontem. Tekst programowy pisma jego autorstwa został zanalizowany i skontekstualizowany.

Podjęto również próbę namysłu nad przyczynami falstartu „Feniksa”.

Kiedy w czerwcu 1937 r. ukazał się w Warszawie inicjalny i jedyny zarazem numer „Feniksa”, zapowiedzianego jako miesięcznik z dziedziny ezoteryki¹, czytelnicy zainteresowani tym zagadnieniem mieli do wyboru kilka podobnych. Należał do nich m.in. popularny warszawski „Świt. Wiedza Tajemna” Chaima Szyller-Szkolnika, poczytny krakowski „Lotos” Jana Hadyny, wiślański „Hejnał” Agnieszki i Jana Pilchów oraz dwa pisma bydgoskie: „Światło Prawdy. Czasopismo chrześcijańskiego okultyzmu” i zorientowane na astrologię „Niebo Gwiazdzone”. Mimo że fascynacja tą tematyką zaowocowała w pocz. XX w. wzmoczoną frekwencją czasopiśmienniczą, wiele periodyków tego rodzaju zawiesiło swoją działalność w latach 20. i z początkiem 30., a nawet jeszcze wcześniej, nierzadko po incydentalnych epizodach².

Formalnym redaktorem naczelnym „Feniksa” był filozof Jerzy Znamierowski³. Ze stopki redakcyjnej wynika, iż pismo wydawał w Warszawie Komitet Wydawniczy „Feniksa”, zaś drukowano je w Zakładach Graficzno-Introligatorskich Jana Dzewulskiego w formie zeszytowym 24-centymetrowym, a więc zbliżonym wielkością do innych tego typu periodyków. Symbolika tytułu przywoływała skojarzenia związane

¹ Czasopismu „Feniks” nie poświęcono dotąd żadnego osobnego opracowania, jedynymi publikacjami, w których nakreśla się jak najogólniej jego optykę światopoglądową lub tylko o niej w kilku słowach wzmiankuje, są: monografia Jarosława Tomaszewicza, *W poszukiwaniu nowego ładu. Tendencje antyliberalne, autorytarne i profaszystowskie w polskiej myśli politycznej i społecznej lat 30. XX w.: pilsudczycy i inni*, Katowice 2021, s. 411–412 oraz artykuł Przemysława Sieradzana i Moniki Rzeczyckiej, *Błażej Włodarz — zapomniany Mistrz ze Złotokłosa*, [w:] *Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939. Formacje, ludzie, idee*, t. 2, Gdańsk 2019, s. 238.

² Wymienia je wszystkie i omawia wybrane Urszula Patocka-Sigłowy, *Prasa teozoficzna i wydawnictwa antropozoficzne w II RP*, [w:] *Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939. Formacje, ludzie, idee*, red. M. Rzeczycka, I. Trzcińska, t. 1, Gdańsk 2019, s. 211–233.

³ Jerzy Znamierowski (1895–1992), syn Stanisława (urzędnika celnego) i Leokadii z Andrzejewskich, brat etnografki Marii Znamierowskiej-Prüfferowej i.v Puchalskiej, urodzony prawdopodobnie w Kibartach na Litwie. Szkołę średnią ukończył w Libawie. Studiował filozofię w Kijowie i w Wilnie. Był nauczycielem w gimnazjum w Wołkowysku. Był filozofem i teozofem, członkiem-założycielem Towarzystwa Teozoficznego i wileńskiej loży masońskiej Le Droit Humain. Do 1955 r. przebywał na zesłaniu (za szerzenie nauk ezoterycznych) na Uralu. Zmarł w Toruniu. Autor m.in. szkicu *Kto to są i czego chcą ezoterycy*. Zob. L. Hass, *Wolnomularze polscy w kraju i na świecie 1821–1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 1999, s. 573 (hasło z licznymi usterkami). Maszynopis Znamierowskiego pt. *Wić głębinowa* wydany został poza obiegiem w roku 1957, zob. P. Sieradzan, M. Rzeczycka, *Błażej Włodarz...*, s. 238–243.

z odradzaniem się, co uwierzytelniały jeszcze inne czynniki — podtytuły oraz szata graficzna. Pismo miało dwa podtytuły. Pierwszy wyeksponowany był na okładce i brzmiał: „miesięcznik poświęcony zadaniom nowej epoki”, drugi, peryfrastyczny, miał postać: „miesięcznik poświęcony kulturze wewnętrznej, filozofii przyrody i twórczej syntezie ideowej”. Podtytuły te sugerowały nie tyle zagadnienia *stricte* ezoteryczne, ile rodzaj szerszej refleksji duchowej. I to dość ambitnej, na co wskazuje komentarz końcowy *Od redakcji*: „Idzie nam o człowieka — o całego człowieka i o ludzkość — zarówno w jej własnym współzyciu na planecie, jak też w jej stosunku poznawczym i »religijno-filozoficznym« do wszechbytu”⁴, oraz hiperboliczne stwierdzenie z artykułu programowego Znamierowskiego: „Pierwszy zeszyt miesięcznika „Feniks” — to radio do Mecenasów Ezoteryzmu w Polsce. Niech-że je usłyszą...”⁵.

O aspiracjach pisma świadczyła też jego oprawa plastyczna nadana przez absolwenta krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, Anatola Joczyna⁶. Rysunek na okładce utrzymanej w tonacji czerwieni i szafiru ukazywał schemat drogi i bramy, co sugerowało przebudzenie, przejście do innego, wyższego wymiaru istnienia. Winiety zaś stylistyką nawiązujące do ikonografii egipskiej przedstawiały boga słońca Ra (Re) z dyskiem słonecznym. Wykonała je Ilza (Elza) Loth⁷. Te składowe nie pozostawiały wątpliwości, że rozumienie patronującego pismu ptaka sięga do starożytnego Egiptu i ewokuje jego pierwotne znaczenie związane z kultem solarnym, czyli odrodzenie, a także zmartwychwstanie i nieśmiertelność. W tym sensie „Feniks” (choć o wiele skromniejszy) nawiązywał do śląskiego „Odrodzenia. Miesięcznika poświęconego sprawom odrodzenia człowieka i badaniom zjawisk duchowych”, czasopisma Józefa Chobota, które ukazywało się z przerwami w latach 1921–1928.

Tematyka „Feniksa” zogniskowana była wokół m.in. teozofii, hinduizmu, doktryny Agni-Jogi (Żywej Etyki), panslawizmu. Kontestacji podlegał narastający konsumpcjonizm i komercjalizacja. Przemysław Sieradzian i Monika Rzczycka twierdzili, iż zawartość numeru niepodzielnie sformowały teksty dotyczące duchowości niechrześcijańskiej, co nie zdarzało się raczej w międzywojennej Polsce. Jednakże uważniejsza lektura całości zeszytu pozwala sądzić, że podejmowana problematyka była raczej eklektyczna, sami redaktorzy pisali:

Miesięcznik „Feniks” nie będzie hołdował specjalnie jednemu jakiemuś kierunkowi myśli kulturalno-filozoficznej. Doceniając religijną mądrość pra-wieków i jej zdobycze duchowe — nie będzie jednak przeciwstawiał „Zachodu” „Wschodowi”. Zdobycze wiedzy i kultury zachodnio-europejskiej, wraz z tym wszystkim, co najpiękniejsze go stworzyło

⁴ *Od redakcji*, „Feniks” 1937, nr 1, s. 39.

⁵ J. Znamierowski, *Misja społeczna Słowian w świetle historiozofii ezoterycznej*, tamże, s. 15.

⁶ Anatol Joczyn (1911–1970), syn Alfonsa i Zofii, pochodził z Kowna. Studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (szkoła rysunku Władysława Jarockiego), scenograf, zob. *Materiały do dziejów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie*, red. E. Dutkiewicz, Wrocław 1959, s. 297.

⁷ Elza Brunhilda Loth — córka Wilhelma i Hildy Zirkvitz, od 1938 r. żona Borysa Borkowskiego.

Chrześcijaństwo — chcemy ować „panteistyczną” głębią Upaniszadów... W syntezie tych dwóch postaw widzimy połączenie praktyczności i „tempa” ze spokojem mądrości; w tym właśnie widzimy klucz Nowej Epoki⁸.

Sieradzan i Rzeczycka zwrócili też szczególną uwagę na jednego z autorów „Feniksa” — Wacława Liwskiego⁹, najaktywniejszego w numerze¹⁰. Choć redaktorem „Feniksa” niejako *de iure* był Znamierowski, to udział Liwskiego (i znaczenie jego prac) był *de facto* największy. On — co znamienne — napisał bowiem przedmowę, w której omówił zasadnicze bolączki współczesności i wskazał sposoby ich przezwyciężenia, co stanowiło cel „Feniksa” wpisany w jego podtytuły i wyartykułowany *expressis verbis* w tekście Liwskiego jako: „obudzenie zdolności odczuwania wewnętrznego, [aby] wprowadzić człowieka w łączność z całością Życia, by mógł on w ten sposób rozpocząć proces wewnętrznego »stawania się«”¹¹. Styl posłowania *Od redakcji*, komplementarnego wobec przedmowy, a istotnego dla rozumienia przesłania „Feniksa”, również nie pozostawia wątpliwości, że to Liwski był jego faktycznym autorem.

Prócz Liwskiego, Znamierowskiego i Żegoty Buczkowskiego¹², autorami publikującymi w „Feniksie” pod własnymi nazwiskami, swoje teksty ogłaszali również podpisujący się pseudonimami: Rojan Zdar¹³, Światomir Budzicz¹⁴, enox foen¹⁵.

⁸ *Od redakcji*, s. 40.

⁹ O nim obszerniej w dalszej części testu głównego.

¹⁰ P. Sieradzan, M. Rzeczycka, *Błażej Włodarz...*, s. 238.

¹¹ W. Liwski, *Na przełomie*, „Feniks”, s. 7.

¹² Właśc. Ignacy Buczkowski (1900–1941), syn Stanisława i Władysławy z Mikulińskich, urodzony w Markuszowie. Mieszkał w Lublinie, był urzędnikiem; zginął w Auschwitz w listopadzie 1941 r. (USC Lublin, akt zgonu nr 418 z roku 1945, [w:] Archiwum Diecezjalne w Lublinie). Był autorem wydanych w Lublinie w roku 1938 dwóch utworów: *Boska olimpiada. Dramat-misterium o św. Stanisławie Kostce* oraz *Chrystus Lublina*, publikował w „Rycerzu Niepokalanej” (m.in. w 1939 r. wywiad z o. Maksymilianem Kolbe). Rękopisy jego wierszy znajdują się w Bibliotece Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, sygn. XV/148.

¹³ Prawdopodobnie Witold de Kościeszka Wolk-Bunikiewicz (1885–1946), pseud. Zdar, syn Michała i Marii Wojtasiewicz, urodził się w Dobrkowie pod Pilzнем, studiował filozofię na Uniwersytecie we Lwowie, gdzie się doktoryzował. Mieszkał i pracował jako nauczyciel VIII Gimnazjum realnego im. Jędrzeja Śniadeckiego we Lwowie. Po wojnie, ok. 1922 zamieszkał w Warszawie. Był poetą, dramaturgiem, krytykiem literackim i teatralnym. Zafascynowany tematyką Słowiańszczyzny i demonologii napisał na ten temat wiele artykułów. Jest autorem m.in. wznawianych *Żywotów diabłów polskich*, zbioru ballad pt. *Rapsod mazowiecki, Magii drogich kamieni*, licznych komedii. W latach 20. prowadził w „Kurierze Warszawskim” dział *Kronika artystyczna*. Zob. E. G. [Ewa Głębiccka], *Bunikiewicz Witold*, [w:] *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik bibliograficzny*, t. 1, A–B, red. J. Czachowska, A. Szałagan, Warszawa 1994, s. 348–349. Wspomnienia o nim napisała żona, tłumaczka literatury czeskiej, Maria z Gralewskich Bunikiewiczowa, [w:] Archiwum Zuzanny Rabskiej, Biblioteka Narodowa, sygn. rkps 6382 I.

¹⁴ Niezidentyfikowany. Być może jest to ta sama osoba, która podpisywała się pod krótkimi recenzjami literackimi w „Skawie” z lat 1938–1939 jako Jaromir Budzisz.

¹⁵ Niezidentyfikowany.

Ponadto Znamierowski podał do druku przełożone przez siebie pochodzące z lat 20. fragmenty *Zasad pneumatologii* Włodzimierza Szmakowa¹⁶. W dziale recenzji sądom krytycznym poddano wydanie z 1930 r. dzieła *Mysticism. A Study in the Nature and Development of Man s Spiritual Consciousness* Evelyn Underhill¹⁷, *A Treatise on Cosmic Fire (Traktat o ogniu kosmicznym)*¹⁸ z 1930 r. Alice A. Bailey¹⁹ oraz podjęto zagadnienie atlantologii uobecnione w rosyjskojęzycznym czasopiśmie emigracyjnym „Okultizm i Joga”. Recenzję pierwszą i trzecią wykonał Znamierowski, drugą współpracownica pism ezoterycznych Jana Hadyny — Tomira Zori²⁰.

Numer „Feniksa” liczył czterdzieści stron, objętościowo więc mniej więcej tyle, ile „Lotos”. Na treść składały się: cztery rozprawy, przypowieść, dłuższy poemat, kilka liryków, recenzje, posłowie od redakcji, apoftegmaty, bibliografia do rozpraw, korespondencja, ogłoszenia ramowe. Istotny walor poznawczy, a nawet pewną ponadczasowość wykazują teksty Liwskiego, w znacznie mniejszym stopniu powikłane wypowiedzi Znamierowskiego. Pozostałe publikacje, zwłaszcza zaś formy o aspiracjach artystycznych: przypowieść Światomira Budzicza o symbolicznym (?) tytule *Kwiat paproci*, piosenka Żegoty Buczkowskiego *Pajac* (z cyklu *Białe gusła*), sonety Rojana Zdara, a zwłaszcza poemat autorstwa enoxa foena są semantycznie udziwnione, hermetyczne, ich przesłania mają (o ile w ogóle mają) charakter enigmatyczny, a forma ich jest prowizoryczna i dyletancka. Być może pisane były specjalnie dla „Feniksa”, a niewykluczone również, że te nieatrybuowane mogły zostać napisane przez Znamierowskiego, który podejmował próby rymotwórcze²¹. Można nawet powziąć podejrzenie, iż to właśnie te pseudoartystyczne, mierne usiłowania przyczyniły się w jakimś stopniu do falstartu pisma.

Rozprawa Znamierowskiego *Misja społeczna Słowian w świetle historiozofii ezoterycznej* przedstawia dzieje ludzkości, które zgodnie z koncepcjami ezoterycznymi wywodzi Znamierowski od stanu „mgły i galarety”, następnie naświetla ewo-

¹⁶ Władimir Aleksiejewicz Szmakow (1887–1929), filozof rosyjski, ezoteryk, był twórcą własnej koncepcji ezoterycznej, którą nazwał pneumatologią; według niego prawo synarchii w ludzkim umyśle przejawia się poprzez trójcę kategorii pneumatologicznych: mistycyzmu, rozumu, woli. Szmakow był autorem publikacji *Pneumologia jednostki i społeczeństwa* oraz *Święta Księga Thota. Wielkie Arkana Tarota*, zob. W.I. Eremin, *Zabytnyj genij Rosiji*, „Delphis” 2004, nr 2, s. 29–31.

¹⁷ Evelyn Underhill (1875–1941), brytyjska mistyczka, autorka wielu prac z dziedziny ezoteryzmu w duchu chrystocentryzmu.

¹⁸ *Traktat o ogniu kosmicznym* przetłumaczono na język polski w 1934 r. i powielono w Brodniczy. Recenzentka zdaje się omawiać oryginał, nie wspomina o polskim przekładzie. Nie ma jednak pewności, czy z niego nie korzystała.

¹⁹ Alice A. Bailey (1880–1949), brytyjska okultystka, uczennica Heleny Bławatskiej, jej publikacje dotyczą w dużej mierze kwestii medycznych (uzdrowicielskich). Patronuje ruchowi New Age.

²⁰ Tomira Zori, Tomira Cotvici-Ghilevici, właśc. prawd. Tomira? Kotwicz-Gilewicz (Gilewska) (1880–?) urodziła się w Gruszowcach (Hrushivtsi) nad Dniestrem pod Chocimiem. Mistyczka, numerolożka, tłumaczka, zob. A.K. Gleic, *Glossariusz okultyzmu*, przedm. J. Świtkowski, Kraków 1936, s. 82, por. ustalenia Iwony Łukiewskiej <https://numerologia.net/pl/> [dostęp: 8.01.2023].

²¹ P. Sieradzan, M. Rzeczycka, *Błażej Włodarz...*, s. 239.

lucję postępującą przez Siedem Ras aż do osiągnięcia Doskonałości. Słowianie — według tej teorii — należeć mieli do siódmego szczepu Pra-Rasy Aryjskiej, poprzedzającego Doskonałość; w koncepcję Znamierowskiego wpisywał się więc mesjanizm²². Rozprawa, czy raczej jej próba, napisana została językiem ani nie naukowym, ani nie publicystycznym, ale silnie eklektycznym, mętnym, nieprecyzyjnym, balansującym na granicy zrozumiałości, do czego przyczyniają się dygresje i zastrzeżenia retardujące zasadniczy kierunek rozważań. Z tego powodu kompozycja wypowiedzi jest zaburzona, po długim wprowadzeniu dopiero pod sam koniec wywodu pojawia się kluczowe zagadnienie. Autor, mający wyraźne inklinacje do metaforyzowania wypowiedzi, posiłkuje się terminami poetyckimi i sięga po wyszukane figury retoryczne oraz przykłady z literatury pięknej, by poczynić wykład na zasygnalizowany tytułem temat. Ten zaś ogranicza się właściwie do nakreślenia jedynie dziejów historiozofii ezoterycznej, a rola Słowian, która miała być istotą artykułu, staje się w rezultacie jego końcową partią, by nie rzec — pointą. Treści, skądinąd wartościowe, zostały utopione w niezdyscyplinowanym i kalekim wysłowieniu. Dukt rozumowania Znamierowskiego, który dopiero w latach 50. z czasów współpracy z Błażem Włodarzem osiągnie jako taką względną prostą²³, co dla roztrząsań tak trudnych i skomplikowanych jak ezoteryka, jest warunkiem *sine qua non* rozumienia, w szkicu „programowym” — jak go sam nazywa — ma zbyt liczne odgałęzienia zwodzące „niewtajemniczonego” czytelnika.

Spośród form wierszowanych na uwagę zasługiwać może jedynie *Pieśń o Prawdzie enox foena*. I to nie dlatego, że wyróżnikiem tego utworu jest walor estetyczny, ale jako pewna hermetyczna osobliwość. Miał to być według adnotacji pod tekstem fragment poematu *Miasto wypełnienia (Omegopolis)*. Nie jest wykluczone — jak wyżej wspomniano — że autorem jest Znamierowski, który próbował sił w poezji. Świadczyć o tym może charakterystyczny dla niego eklektyzm stylu, nagromadzenie metafor, chaos myślowy, neologizmy. W pięćdziesięciu dwóch pięciowersowych zwrotkach czytelnik „Feniksa” otrzymał ornamentowany oszałamiającą mnogością intertekstualiiów i odwołań wywód tożsamości człowieka „przebudzonego”, który dzieli się z czytelnikiem odkrywaniem tajemnic Wszechbytu. Czyni to nadzwyczaj chętnie, eksponując naturę megalomana. Za hipotetycznym autorstwem Znamierowskiego przemawia nie tylko styl, ale i wyraźne echa panslawizmu i „mesjanistycznego socjalizmu” w odmianie elitarnej — dla wtajemniczonych.

*

²² J. Tomaszewicz, *W poszukiwaniu nowego ładu...*, s. 412.

²³ Na emocjonalny styl Znamierowskiego oraz tendencje do inkrustowania tekstu neologizmami i hiperbolami zwracają uwagę P. Sieradzan i M. Rzeczycka, *Błażej Włodarz...*, s. 242–243.

Jak wyżej powiedziano, wyróżniającym się autorem publikującym w „Feniksie” był Waław Liwski²⁴. Zanim jednak nakreślone zostaną tezy jego artykułów, rzeczą istotną jest wprowadzenie biograficzne, w życiorysie Liwskiego tkwi bowiem intrygująca tajemnica. Urodził się 25 marca/6 kwietnia 1890 r. w Warszawie²⁵ jako syn Ignacego Liwskiego, urzędnika na kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i Stefanii z Hulanickich. Matka Waławy, będąc świeżo poślubioną mężatką, wdała się w Wolbórze w płomienny romans z młodziutkim podówczas robotnikiem kolejowym... Stanisławem Reymontem, podwładnym jej męża. Notatki w dzienniku oraz późniejsza korespondencja Noblisty wskazują, iż mógł on uważać Waławę za swojego syna. Jedyne zresztą potomka, jakiego miał. Siedem lat po przyjściu na świat Waławę Liwskiego Reymont pisał do Ferdynanda Hoesicka „Mieć dziecko z kochaną kobietą, kochać je i nie móc nic mówić, zamknąć [zakratować] duszę na kłódkę, udawać obojętnego, nie móc wpływać ani widzieć maleństwa! Ja to znam niestety z doświadczenia: nie wiem, czy Was również to boleć będzie, ale mnie sprawiało kiedyś udręczenie. A że umarło, to stało się lepiej dla mnie”²⁶. Wzmianka o śmierci była najpewniej fałszywą informacją przekazaną Reymontowi przez matkę dziecka, która chciała definitywnie zamknąć romansowy rozdział swego życia.

Czy Reymont faktycznie był ojcem Liwskiego, trudno dociec, w zapiskach diariuszowych z tego czasu, bardzo emocjonalnych, prowadzonych chaotycznie, w sposób fragmentaryczny i palimpsestowy, jest wiele miejsc niejasnych i sprzeczności w datacjach²⁷. Niemniej uderzać musi zbieżność zainteresowań Reymonta i Liwskiego, fascynacja ezoteryzmem, mediumizmem, spirytyzmem oraz talent literacki. Z braku jednoznacznych dowodów ojcostwa Reymonta można właściwie postawić jedynie hipotezę, że osoba byłego kochanka — i to sławnego! — mogła z woli Stefanii Liwskiej patronować wychowaniu i edukacji jej pierwotnego syna Waławę. W domu Liwskich mogło się wspominać znajomość z autorem *Chłopów*, zwłaszcza po otrzymaniu przez niego Nagrody Nobla (Liwka zmarła 10 lat później, we wrześniu 1934 r.)²⁸.

O przebiegu życia Liwskiego nie wiadomo zbyt wiele. Był najprawdopodobniej filozofem, na co wskazują: treść, ujęcie i charakter jego pism oraz krąg znajomych. Brał udział (wraz z młodszym bratem — Jerzym) w wojnie polsko-bolszewickiej

²⁴ P. Sierdzan omyłkowo łączy Waławę Liwską z osobą o tych samych personaliach urodzonego w Gryficach w 1897 r., zmarłego w roku 1981, zob. <http://www.tradycjaezoteryczna.ug.edu.pl/node/431> [dostęp: 30.12.2022].

²⁵ USC Warszawa/parafia Wszystkich Świętych, akt nr 1086 z roku 1890, [w:] Archiwum Państwowe w Warszawie. Jednym ze świadków ceremonii chrztu Waławę Liwską był doktor Maksymilian Oppman, stryj poety Artura Oppmana.

²⁶ W.S. Reymont, *Korespondencja 1890–1925*, oprac. i wstęp B. Koc, Warszawa 2002, s. 122.

²⁷ Tenże, *Dziennik nieciągły 1887–1924*, oprac. B. Utkowska, Kraków 2009, s. 90.

²⁸ Zob. D. Samborska-Kukuć, *Stefania z Hulanickich Liwska — młodzięca miłość Reymonta (wobec nagromadzonych niejasności)*, „Pamiętnik Literacki” 2023, nr 2, s. 217–229.

w stopniu podporucznika²⁹, okres międzywojenny spędził w Warszawie. Prócz filozofów (m.in. Znamierowskiego), miał w gronie przyjaciół także ezoteryka Błażeja Włodarza i mistyka Tadeusza Głódowskiego. W czasie II wojny przebywał w nazistowskim obozie koncentracyjnym w Dachau. Po czym wyemigrował do Argentyny, dokąd przybył na parowcu „Santa Cruz” 21 stycznia 1948 r.³⁰; prawdopodobnie aż do śmierci mieszkał w Buenos Aires.

Głównym zainteresowaniem Liwskiego była Droga Żywej Etyki, czyli nauka filozoficzno-etyczna znana jako Agni-Joga, spopularyzowana przez rosyjskie małżeństwo okultystów: Helenę Iwanownę i Mikołaja Konstantynowicza Roerichów. Liwski tłumaczył ich ponad trzystustronicowe dzieło, czwarty tom cyklu *Agni Joga*, i wydał je w 1936 r. anonimowo i własnym sumptem. Padł wówczas ofiarą pozamerytorycznych wpływów, głównie intryg środowiskowych³¹, w wyniku czego został posądzony o nierzetelność i narażony na konflikt z Roerichami. Było to nieporozumienie. Listy Liwskiego do Heleny Roerich ujawniają nadawcę jako człowieka kulturalnego, koncyliacyjnego i o najlepszych intencjach, którego jedynym celem była popularyzacja Agni-Jogi w Polsce³². Nie spodziewał się żadnych osobistych korzyści: ani sławy, ani zysku, w dodatku sam sfinansował wydanie. Oskarżenia były nie tylko bezpodstawne, ale i bardzo krzywdzące.

Nakładem „Słowa Polskiego” w Dachau w roku 1946 pod pseudonimem Rerutkiewicz wydał Liwski siedem szkiców pod wspólnym tytułem *Kultura i cywilizacja*³³. Cztery lata później, już na emigracji w Składnicy Książki Polskiej w Buenos Aires

²⁹ Zob. *Wykaz oficerów, którzy nadesłali swe karty kwalifikacyjne do Wydziału prac przygotowawczych, dla Komisji Weryfikacyjnej przy Departamencie Personalnym Ministerstwa Spraw Wojskowych*, Warszawa 1920, s. 66.

³⁰ Zob. https://www.hebrewsurnames.com/arrival_SANTA%20CRUZ_1948-01-21 [dostęp: 2.01.2023]. Choć emigracja czy wyprawy do Ameryki Południowej były wśród Polaków dość częste (m.in. pobyt T. Głódowskiego w Brazylii), nie jest wykluczone, że peregrinacja Liwskiego do Argentyny wiązała się z gromadzeniem materiałów do życiorysu i pism W. Szmakowa, który wedle niektórych informacji miał tam umrzeć w 1929 r.

³¹ Jednym z jawnych przykładów jest niesłychanie stronicza recenzja tej translacji napisana przez Świtkowskiego, zob. *Agni Joga, tłumaczenie z angielskiego*, Warszawa 1936, bez nazwiska autora i jego nakładcy, „Lotos” 1936, nr 12, s. 382.

³² Zob. M. Rzeczycka, P. Sieradzian, *Międzynarodowa afera z tajemną księgą w roli głównej (Warszawa–Naggar–Wisła–Asunción: 1936–1938)*, [w:] *Magia ksiąg — Księgi magii. Księga jubileuszowa poświęcona profesor Irenie Fijałkowskiej-Janiak*, red. D. Oboleńska, U. Patocka-Sigłowy, Gdańsk 2017, s. 167–175 (tu przełożone z języka rosyjskiego listy Liwskiego).

³³ Tom zawiera m.in. szkic o Marku Aureliuszu i dialogi filozoficzne *O Bogu, o człowieku i innych ważnych drobiazgach*.

Według wykazu sporządzonego przez Agnieszkę Łakomy, *Polska książka na obczyźnie. Niemcy Zachodnie 1945–1950*, Warszawa 2011, s. 153 miał być Liwski również (oprócz *Kultury i cywilizacji*) autorem broszury *Polskie prawo międzynarodowe prywatne: ustawa z sierpnia 1926 roku o prawie właściwym dla stosunków prywatnych międzynarodowych*. Istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że ta atrybucja jest omyłką.

przedrukował niektóre z nich w zbiorze *O braku serdeczności i co z tego wynika*. Był Liwski również beletrystą, zbiór jego nowel, znacząco zatytułowany *Mana*, wydany został w 1955 r. w Instytucie Wydawniczym Korona w Buenos Aires, tom ten wstępem opatrzył Stanisław Vincenz³⁴. Jego pisarstwu, mimo niedostatków formalnych, nie brak jednak kreatywności i głębi; szkice filozoficzne noszą znamiona erudycji i wnikliwych studiów, a utwory *stricte* literackie wykazują dążenie do artystycznego wyrazu. Tym ostatnim — rzecz jasna — daleko do profesjonalizmu, wyraźnie widać bowiem, iż pretekstem do ich napisania były zjawiska paranormalne, których opis dominuje nad innymi składowymi utworu, niemniej jednak zaliczyć je można do korpusu drugiej i trzeciej ligi utworów spod znaku *weird fiction*, reprezentowanych przez m.in. Stanisława Czosnowskiego (z tomu *Idąca śmierć*) czy Jana Huskowskiego (*Spojrzenia*).

Liwski opublikował na łamach „Feniksa” najważniejsze w nim teksty: zajmujący jedną czwartą numeru programowy *Na przelomie* oraz drugi, dotyczący Agni-Jogi — *W imię słuszności*. Artykuł pierwszy — socjologiczno-filozoficzny, mogący stanowić *credo* również dzisiejszego humanisty zatroskanego o niewłaściwy, bo zorientowany ekonomicznie kierunek rozwoju cywilizacji, jest przykładem krytycznego myślenia Liwskiego o stosunkach społecznych i wytracaniu się wartości wyższych w społeczeństwach konsumpcyjnych. To *clue* „Feniksa”, esencjonalny tekst tego pisma i godzi mu się poświęcić najwięcej miejsca.

Autor zwraca w nim uwagę na patologie społeczne, które spowodowała industrializacja i komercjalizacja, docelowo zmierzająca do zniewolenia człowieka poprzez uzależnienie go od pieniądza i od życiowego komfortu, jakie zapewnić mu może zaspokojenie zmysłowe. Niepokój Liwskiego dotyczy popędzania ludzi do współzawodnictwa, które druzgoce jednostki słabsze psychicznie oraz stymulowania pośpiechu, z jakim muszą oni rywalizować na każdym polu. Niesmak budzi w nim coraz powszechniejsze „chamstwo i zaboreczność, [które] przyjmuje się coraz bardziej jako postaw[ę] życiow[ą]; czasem nawet uważa się je za cechy dodatnie, będące oznaką wielkiej energii i przedsiębiorczości. W dużym stopniu wpływa na to okropność »wyczynów« sportowych, nie mająca nic wspólnego z harmonijnym rozwojem cielesnym”³⁵. Liwski zauważa pogarszającą się kondycję rodziny jako podstawowej „komórki składowej narodu”, mającej być z zasady autorytetem moralnym dla wychowywanego przez nią potomstwa. Za osłabienie tego wpływu obwinia Liwski państwo, które przejęło poniekąd te zadania, narzucając obce wartości i mające własne w tym interesy, nierzadko ideologiczne, długofalowe. Gdy czyta się taki *passus*, można się omylić, sądząc, że napisano go w XXI w.:

³⁴ Zbiór *Mana* o różnych postaciach oddziaływania niematerialnej siły (magicznej energii) zawierał trzy opowiadania: *Drogi przeznaczenia*, *Lunatyk*, i tytułowe *Mana*. Był rekomendowany przez S. Vincenza.

³⁵ W. Liwski, *Na przelomie...*, s. 1.

Rozwody i życie w wolnych związkach staje się coraz bardziej rozpowszechnione. „Małżeństwa koleżeńskie” wśród młodzieży, których celem, oczywiście, jest nie założenie rodziny, ale wydobycie z życia jak największej ilości rozkoszy, nie wywołują już wielkiego zgorznięcia, a nawet cieszą się poparciem pewnego odłamu społeczeństwa [...]. Wpływ wychowawczy przeniósł się z rodziny na ulicę: wystawa sklepowa, ogłoszenie reklamowe, modna piosenka, kino, tłum, to jest właśnie to środowisko, w którym na pierwszy plan występuje dążenie do wyciągnięcia pieniędzy, a na drodze do tego celu nie przebiera się w środkach, wykorzystując przede wszystkim popędy zmysłowe. W trudnych momentach wyboru pomiędzy dobrem a złem młodzież została pozostawiona samej sobie; wybiera przeważnie przyjemne, kierując się chwilą³⁶.

W wypowiedziach Liwskiego widać wyraźnie powinowactwo choćby z poglądami Witkacego, zwłaszcza z tezami wyartykułowanymi w studium *O zaniku uczuć metafizycznych w związku z rozwojem społecznym*. Liwski całkowicie je podziela. Dostrzega zanik uczuć religijnych i głębszych refleksji, o co obwinia również zinstytucjonalizowanie wiary zawłaszczonej przez chrześcijaństwo, operujące narzędziami „groźby, strachu i kary”. Jako filozof, obawia się szybkiego zaniku indywidualności w procesie powszechnej mechanizacji życia. Zauważa narastającą biowładzę różnych podmiotów kontrolujących tak świeckich, jak i religijnych, usidlających wszystko to, co indywidualne, jednostkowe, zamieniając życie człowieka w mechaniczny kierat podlegający systemowi, który dopiero w latach 70. Michael Foucault nazwie jako „*surveiller et punir*” („nadzorować i karać”).

W drugiej części artykułu poddaje Liwski oglądowi problemat świadomości („bezpośredniego stwierdzenia odbywającego się zjawiska”³⁷), w której upatruje ratunku przed wskazanymi niebezpieczeństwami. Trafnie dobranymi przykładami ilustruje Liwski procesy manipulacji społecznej, niewidoczne, bo albo długotrwałe, albo oddziałujące poprzez pozornie niewinne lub wręcz złudnie korzystne mechanizmy, u celu których leży groźne zawładnięcie człowiekiem we wszystkich jego życiowych dziedzinach („Tak tworzy się nasza cywilizacja, to nowoczesne niewolnictwo, polegające na zależności nie od człowieka, ale od maszyny i martwej litery”³⁸). Nie tylko niepokój, ale i strach wzbudza w piszącym zmaterializowanie życia, wytracenie wartości duchowych. Jako przykład fatalizmu dziejowego podaje Liwski Rosję sowiecką. Jak przenikliwie były w tym względzie poglądy Liwskiego świadczy fragment:

W zasadzie bolszewizm rosyjski jest wyrazem protestu przeciw warunkom, stworzonym przez rozwój cywilizacyjny na Zachodzie, sprzeciw ten jednak, nie sięgając istotnej przyczyny, walczy z uznanymi za ujemne objawami. Idea państwa zwyciężyła ideę narodu, a metodą postępowania jest przemoc nad jednostkę, walka rządu ze społeczeń-

³⁶ Tamże, s. 2.

³⁷ Tamże, s. 4.

³⁸ Tamże, s. 5.

stwem. Człowiek jest traktowany jako cząsteczka organizmu państwowego, który znów jest arytmetyczną sumą swych elementów składowych. Życie polega tam tylko na wykonywaniu funkcji fizjologicznych. Obowiązki jednostki względem państwa są obowiązkami dobrze działającej maszyny, państwo zaś traktuje człowieka jako doskonałe zwierzę [...]. Bolszewizm to nie jest system polityczny; to system życia. Ten system, który w Rosji został wprowadzony przez grupę doktrynerów przemocą, a który w pozostałych krajach świata cywilizowanego wprowadza się stopniowo w codziennym życiu i który zmierza do uczynienia z życia społecznego ludzi czegoś w rodzaju społeczeństwa termitów³⁹.

Jako czytelnik Oskara Spenglera i Floriana Znanieckiego, na których zresztą się powołuje, wieszczy upadek zachodniej cywilizacji, przeżywającej potężny kryzys; stąd porównanie bieżącej rzeczywistości do Sodomy i Gomory i wszelkich objawów monizmu materialistycznego poprzedzającego katastrofę. Ratunek widzi Liwski po pierwsze w rewitalizacji rodziny jako naturalnego animatora ludzkich uczuć i moralności, po drugie w korekcie prawodawstwa, by nie traktowało ono „każdego człowieka, jak urodzonego przestępcę, a z drugiej strony stwarzającego warunki do bezkarności zbrodniarzy”⁴⁰, po trzecie w pozytywnej selekcji nauczycieli.

Drugi tekst Liwskiego, pisany jest niejako *pro domo sua*, ma on charakter odpowiedzi na zoilowską recenzję („napastliwą notatkę”) przekładu Agni-Jogi Józefa Świtkowskiego, ale staje się kolejną okazją do przedstawienia tej filozofii polskiemu czytelnikowi. Tym razem w wielkim skrócie, toteż zasadniczą wykładnią istoty Żywej Etyki czyni Liwski jej fundamentalia nieróżne od np. nauk Chrystusa czy Buddy, jako powszechnie znane i akceptowane. Zarzuty Świtkowskiego odpiera Liwski stanowczo, wykazując adwersarzowi ignorancję i złą wolę, oraz dziwiąc się, że autor mógł zniżyć się do insynuacji i małostkowości, skoro mianuje się ezoterykiem o duchowości rozleglejszej niż ktoś „niewtajemniczony”⁴¹. Zamiast pointy przywołuje Liwski kilka wybranych cytatów pełniących funkcję aluzyjnych sentencji, które zamyka wymownym *sapienti sat*.

Przywołania z Agni-Jogi konwenują z innymi zamieszczonymi w „Feniksie” wymiarkami z wydanej w 1936 r. w Rydze książki AUM [Znak Agni-Joga] Roerichów. Apoftegmaty wpisując się w tematykę, stanowią rodzaj przerywników w lekturze, skłaniają do przestankowania, zastanowienia, namysłu. Są miniaturami trafiającymi do odbiorcy lakonicznością i wyodrębnieniem graficznym.

³⁹ Tamże, s. 5–6.

⁴⁰ Tamże, s. 10.

⁴¹ Recenzja Świtkowskiego jest przykładem najgorszych praktyk recenzenckich. Publicysta „Lotosu” powyjmował z kontekstu sformułowania (nawet nie zdania, ale ich części), które przytoczył w zupełnej izolacji, bez komentarza. Wytknął błędy drukarskie, potknięcia bez znaczenia. Poza tym nie odniósł się Świtkowski właściwie do żadnych innych kwestii.

*

Jak można wnosić z identyfikacji, większość autorów „Feniksa” miała wykształcenie filozoficzne. Projekt zakładał więc tematykę poważniejszą, stroniącą od sensacji i znanych choćby ze „Świtu” artykułów niemających nic wspólnego z nauką czy rzetelną krytyką zjawisk. By się od podobnych wydawnictw odróżniać, dołączono wykaz bibliograficzny, mający świadczyć o scjencystycznej stronie przedsięwzięcia. Numer 1. „Feniksa” był zarazem jedynym⁴², choć planowano wydać w roku bieżącym jeszcze 6 numerów. Z jakiej przyczyny nie kontynuowano przedsięwzięcia, trudno dociec. Mógł zdecydować czynnik ludzki, brak odpowiednich materiałów lub po prostu niedostatek finansowy. Jak wynika bowiem z posłowia, koszt wydania był w całości pokrywany ze środków prywatnych redaktorów („Nie posiadamy żadnego »kapitału nakładowego«, żadnego »funduszu wydawniczego«. Będziemy mieli tylko to, co wpłynie jako prenumerata i dobrowolne ofiary”⁴³). Projekt, jak to wynika z przedmowy Liwskiego, miał realizować szersze i wyższe dążenia. Jeśli uznać, że inicjatywa przedsięwzięcia należała do Liwskiego, celem było budzenie świadomości, uwrażliwianie na manipulację, skłonienie do krytycznego sądzenia, w końcu zachęta do ćwiczeń duchowych, do wszechstronnego rozwoju. Gdyby poziom pisma wyznaczały takie artykuły jak te napisane przez Liwskiego, szanse na utrzymanie się „Feniksa” na rynku wydawniczym byłyby duże. Jego współpracownicy nie sprościli zadaniu, publikując elukubracje lub ramoty grafomańskie w dużej mierze całkiem zbyteczne, zapełniające łamy bezwartościową treścią. Prócz funkcji popularyzatorskiej, miał „Feniks” za zadanie — zgodnie z filozofią Czynu — oddziaływać wychowawczo, a w tym celu należało przede wszystkim posłużyć się klarownym wywodem, przekonującymi argumentami oraz zaciekawiającymi, dobrze skrojonymi utworami literackimi. Tego w „Feniksie” zabrakło. Co ciekawe, numer nie zaistniał wcale w przestrzeni medialnej, żadne z czasopism nie wypowiedziało się właściwie na jego temat, nikt nie pokusił się o recenzję. Wspomniał o nim jedynie „Głos Prawdy” i to wcale nie w związku z treściami konstytutywnymi, ale wskutek zamieszczonej w numerze marginalnej adnotacji o proteście jego redaktorów wobec wprowadzanej właśnie reformy ortograficznej⁴⁴.

⁴² Efemeryczność „Feniksa” nie była incydentalna, podobnie krótki żywot miał kwartalnik Marii Szpyrkówny „Słoneczniki [...] Przegląd Wiedzy Pomijanej” reprezentowany tylko przez dwa numery (1932–1933).

⁴³ *Od redakcji*, s. 40.

⁴⁴ W. P., *Jeszcze o nowej pisowni*, „Głos Prawdy” 1937, nr 29, s. 228.

Bibliografia

Źródła

„Feniks” 1937, nr 1

<https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/713573/edition/675977/content> [dostęp: 15.01.2023]

Archiwum Diecezjalne w Lublinie (USC Lublin, akt zgonu nr 418 z roku 1945).

Archiwum Państwowe w Warszawie (USC Warszawa/parafia Wszystkich Świętych, akt nr 1086 z roku 1890).

Biblioteka Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie (Wiersze Ignacego Buczkowskiego, sygn. XV/148).

Biblioteka Narodowa (Maria z Gralewskich Bunikiewiczowa, Wspomnienia [w:] Archiwum Zuzanny Rabskiej, sygn. rkps 6382 I).

Opracowania

Eremin W.I., *Zabytnyj genij Rosiji*, „Delphis” 2004, nr 2, s. 29–31.

Gleic A.K., *Glossariusz okultyzmu*, przedm. J. Świtkowski, Kraków 1936.

Głębińska E., *Bunikiewicz Witold*, [w:] *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, t. 1, A–B, red. J. Czachowska, A. Szałagan, Warszawa 1994, s. 348–349.

Hass L., *Wolnomularze polscy w kraju i na świecie 1821–1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 1999, s. 573.

Liwski W., *Kultura i cywilizacja*, Dachau 1946.

Liwski W., *Mana*, przedm. S. Vincenz, Buenos Aires 1955.

Liwski W., *O Bogu, o człowieku i innych ważnych drobiazgach*, Buenos Aires 1950.

Łakomy A., *Polska książka na obczyźnie. Niemcy Zachodnie 1945–1950*, Warszawa 2011.

Materiały do dziejów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, red. E. Dutkiewicz, Wrocław 1957.

Patocka-Sigłowy U., *Prasa teozoficzna i wydawnictwa antropozoficzne w II RP*, [w:] *Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939. Formacje, ludzie, idee*, red. M. Rzeczycka, I. Trzeńska, t. 1, Gdańsk 2019, s. 211–233.

Reymont W.S., *Korespondencja 1890–1925*, oprac. i wstęp B. Koc, Warszawa 2002.

Reymont W.S., *Dziennik nieciągły 1887–1924*, oprac. B. Utkowska, Kraków 2009.

Rzeczycka M., Sieradzan P., *Międzynarodowa afera z tajemną księgą w roli głównej (Warszawa–Naggar–Wisła–Asunción: 1936–1938)*, [w:] *Magia ksiąg — Księgi magii. Księga jubileuszowa poświęcona profesor Irenie Fijałkowskiej-Janiak*, red. D. Oboleńska, U. Patocka-Sigłowy, Gdańsk 2017, s. 167–175.

Samborska-Kukuć D., *Stefania z Hulanickich Liwska — młodzieńcza miłość Reymonta (wobec nagromadzonych niejasności)*, „Pamiętnik Literacki” 2023, nr 2, s. 217–229.

Sieradzan P., Rzeczycka M., *Błażej Włodarz — zapomniany Mistrz ze Złotokłosa*, [w:] *Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939. Formacje, ludzie, idee*, t. 2, Gdańsk 2019, s. 231–253.

Świtkowski J., *Agni Joga, tłumaczenie z angielskiego, Warszawa 1936, bez nazwiska autora i jego nakładcy*, „Lotos” 1936, nr 12, s. 382.

Tomasiewicz J., *W poszukiwaniu nowego ładu. Tendencje antyliberalne, autorytarne i pro-faszystowskie w polskiej myśli politycznej i społecznej lat 30. XX w.: pilsudczycy i inni*, Katowice 2021.

W. P., *Jeszcze o nowej pisowni*, „Głos Prawdy” 1937, nr 29, s. 228.

Wykaz oficerów, którzy nadesłali swe karty kwalifikacyjne do Wydziału prac przygotowawczych, dla Komisji Weryfikacyjnej przy Departamencie Personalnym Ministerstwa Spraw Wojskowych, Warszawa 1920.

Źródła internetowe

https://www.hebrewsurnames.com/arrival_SANTA%20CRUZ_1948-01-21 [dostęp: 2.01.2023].

<https://numerologia.net.pl/> [dostęp: 8.01.2023].

<http://www.tradycjaezoteryczna.ug.edu.pl/node/431> [dostęp: 30.12.2022].